Nr. 32. w Czwartek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 7. Lutego 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 5. Lutego wieczorem. — L'Independance Belge zamieszcza list z Rzymu, w którym donoszą: papież zamierza (?) przywrócić cztery katolickie biskupstwa w Królestwie Polskiém, tudzież zaprowadzić sześć innych biskupstw katolickich, po różnych miejscach państwa rosyjskiego.

Paryż, 5. Lutego. — Dzisiejszy Monitor wymienia po nazwisku pełnomocników na kongres paryski. Ze strony Francyi zasiadać będą na nim minister spraw zagranicznych hr. Walewski i francuski poseł we Wiedniu baron Bourquenay; ze strony Austryi minister spraw zagranicznych hr. Buol i austryacki poseł w Paryżu baron Hübner; ze strony Anglii minister spraw zagranicznych lord Clarendon i poseł angielski w Paryżu lord Cowley; ze strony Rosyi jenerał hr. Orlow i radzca stanu Brunnow; ze strony Sardynii poseł w Londynie markiz d'Azeglio, a ze strony Turcyi wielki wezyr Ali basza i poseł w Paryżu Mehemed Djemil bej.

Londyn, 5. Lutego. — Morning Post donosi: nadeszła tu wiadomość urzędowa, że wszystkie warsztaty okrętowe w Sewastopolu wysadzone zostały w powietrze.

Ustanowiono order za waleczność. Jest to prosty krzyż metalowy.

Berlin, 6. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać: tajn. radzcy rejen. Crüger i budowniczemu powiatowemu Gandtner z Insterburga, order orła czerwonego 4 kl., tudzież tajn. sekretarzowi Schaede w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych, krzyż kawalerski orderu Hohenzollerów.

Berlin, 5. Lutego. — Dziennik le Nord donosi z Wiednia pod d. 2. Lutym: Książe Gorczaków poseł rosyjski w Wiedniu, zażądał przy podpisie protokułu zawierającego pięć punktów preliminaryjnych, aby Prusy zaproszono do zasiadania na konferencyach paryskich. Hr. Buol poparł to żądanie, Posłowie francuski i angielski postanowili uwadomić swe rządy o tém żądaniu Austryi i Rosyi.

— Korespondent gazety kolońskiéj pisze z Berlina: Dotąd niedowiedzieliśmy się jeszcze, czyli powiodło się naszemu rządowi spowodować rząd rosyjski do przyjęcia artykułu 5go tak, jak go tłumaczy Anglia, domyślamy się jednak, że zaniechano tego usiłowania, ponieważ Rosya postanowiła być bardzo ostrożną w swoich koncesyach, mając wzgląd na usposobienie kraju własnego, który z pewném zadziwieniem dowiedział się o postanowieniu gabinetu rosyjskiego z d. 16. Stycznia. Z tego tedy powodu rząd niewypuści z rąk wszystkich koncesyj na raz. Jak stały niedawno rzeczy pod względem pokoju, pokazuje się z faktu, iż wszystkie poselstwa rosyjskie poczytywały za rzecz niepodobną, ażeby propozycye wiedeńskie zostały w Petersburgu przyjęte. Dziś dowiadujemy się z pewnego źródła, że przy wszystkich stanowczych punktach pojawiają się symptomata, które podają poniekąd w wątpliwość dalsze układy o pokój i w ogóle niedostaje rękojmi na powodzenie konferencyi. Z tego też powodu rząd pruski nieodstępuje od swéj dotychczasowéj zasady, niekwapienia się z przyjęciem propozycyi, jako swoich i woli raczéj wstrzymać się od konferencyi, których powodzenia niepoczytuje za dosyć zabezpieczone. W Frankfurcie zapewne ograniczą się na nic nieznaczącéj formule w téj mierze.

Z Górnego Szląska, 24. Stycznia. — Dłuższa podróż po Górnym Szląsku podała mi sposobność rozpoznać z bliska położenie ludu w tym kraju w chwili obecnéj. Z radością spostrzegłem, że mimo najgorszych widoków, obawy, które miano z powodu niedostatecznych przeszłorocznych zbiorów, aż dotąd chwała Bogu, nieurzeczywistniły się w tak wysokim stopniu. Nie myślę przez to twierdzić, że lud górno-szląski w dostatki opływa, bo dzisiejsze pokolenie nie widziało podobno nigdy jeszcze tak błogiego stanu; ale jest rzecz to widoczna, że w tym roku bieda daleko tu mniejsza niż innemi laty o tym samym czasie. Ubodzy żywią się nędznie, to prawda bardzo nędznie nawet, lecz głód o ile mi wiadomo, nigdzie jeszcze ludności nie dziesiątkuje, a w porównaniu do śmierci głodowéj, utrzymanie jakie takie życia choćby i najnędzniejszym sposobem przez zimę, to już wygrana. Zjawisko świadczy po części o podniesieniu ducha i inteligencyi ludu, który przeszłego roku z większą niż kiedykolwiek skwapliwością i oszczędnością starał się zebrać zasoby żywności na zimę, po części zaś wpłynęły na to polepszenie usiłowania dobroczynne zamożniejszych klas mieszkańców. Pomni wielkich klęsk zimowych od tylu teraz już lat regularnie powtarzających się a przerażeni lichemi tutejszemi żniwami, wzięli się wszyscy tak szczerze do obmyślenia środków zaradczych, że nad wszelkie spodziewanie szczęśliwie okropnym skutkom nieurodzaju i nędzy zapobiegają. Tak nader ostra w listopadzie i grudniu r. z. zima, zmieniła się u nas od początku tego roku i używamy dość łagodnego, czasami prawdziwie wiosennego powietrza, co naturalnie także niemało się przyczynia do ulżenia ubogim.

Śmierć księcia pszczyńskiego obchodzi o tyle tylko ludność górno-szląską, o ile się spodziewają, iż gorliwie wykonywane przez nieboszczyka projekta zaludnienia obszernych dóbr swoich górno-szląskich osadnikami z Niemiec, zaniechane zostaną.

Liczne towarzystwa polsko-szląskich wieśniaków opuszczą z wiosną ojczyznę, aby się udać do Texas, do osiadłych tam już braci swoich. Tutejsi wychodźcy polscy powierzają się, że tak powiem, jedynie instynktowi swemu puszczając się w tę długą i niebezpieczną podróż. Aczkolwiek bowiem w Wrocławiu istnieje towarzystwo zajmujące się ułatwieniem wychodźtwa, udzielaniem rad i objaśnień, jednak polscy wychodźcy nigdy do niego się nie zgłaszają i żadną miarą do tego namówić się nie dają. To też i podróże ich zły bardzo czasem biorą obrót. Niedawno temu, w jesieni r. z. padło kilkudziesięciu takich wychodźców ofiarą nieprzezorności. Wyprawiwszy się z domu w zamiarze udania się do Bremy, zabłądzili jakoś do Roterdamu, stracili tam wszystko co mieli i byliby niezawodnie wszyscy marnie zginęli, gdyby się konsul pruski nie był nad nimi zmiłował i napowrót do domu odesłał, gdzie w najsmutniejszym przybyli stanie.

W czasach kiedy ziemniaki coraz bardziéj się psują lub wyradzają, a konsumpcya większa, zastąpić je innemi ziemiopłodami niezbędną staje się rzeczą. Nadmienić tu przeto muszę o jedném z usiłowań w téj mierze. Kilkunastu właścicieli większych dóbr z nad granicy szląsko-saskiéj zrobiło przeszłego roku wielce zadawalające próby uprawiania u nas rośliny chińskiéj Jam. Próby te okazały, że roślina Jam i u nas bardzo liczne, posilające i żadnym chorobom nie ulegające wydaje owoce, których smak, przy wielkiém powierzchownem podobieństwie a takiéj saméj mączności i mnogości, o wiele nasze teraźniejsze przechodzi ziemniaki. Mówią, że w tym roku na wielu punktach Szląska dany przykład uprawy Jamu naśladować będą.

Znaczny dowóz z cesarstwa austryackiego na targi szląskie a szczególniéj wrocławskie w połączeniu z nadziejami pokojowemi, spowodował nareszcie długo oczekiwane spadnięcie cen zboża. Spodziewają się, że wkrótce jeszcze bardziéj stanieje. Czas.

Dania.

Kopenhaga, 28. Stycznia. — Pięć wielkich mocarstw, tudzież Hiszpania, Holandya, miasta hanzeatyckie, Oldenburg, Szwecya i Norwegia i mały Meklenburg były reprezentowane na konferencyach odbytych względem cła zundowego. Deputowany rosyjski i deputowany od miast hanzeatyckich, tudzież meklenburgski chcą, aby wedle dotychczasowego zwyczaju pobierano cło od ich okrętów. Pruski minister miał oświadczyć, że zasięgnie nowsze instrucye od swojego rządu i że tymczasem ani na tę ani na ową stronę nie może się oświadczyć. Przystąpiono następnie ale z wielkim trudem do pewnego rodzaju protokułu, spisano go i po długiém zdrażaniu, podpisano, chociaż właściwie ów protokuł nic nie znaczy. Poseł amerykański, acz zaproszony, nie przybył na konferencyą.

Królestwo polskie.

Warszawa, 3. Lutego. — Z powodu nastąpionego w dniu onegdajszym skonu ks. warszawskiego hr. Paskiewicza Erywańskiego, jenerał feldmarszałka namiestnika JCKMości w królestwie Polskiem, na zasadzie najwyższego rozkazu, wszelkie widowiska publiczne od dnia 1. Lutego r. b., wstrzymane zostają na dni dziewięć.

— Warszawski ober policmajster. — Rada administracyjna królestwa, na przedstawienie p. o. warszawskiego wojennego jenerał gubernatora, w celu zapobieżenia nadużyciom piekarzy i usunięcia narzekań kupującéj publiczności, wziąwszy pod rozwagę przedstawione sobie powody, postanowiła: zmienić istniejący dotąd porządek, podług którego na mocy zasad przez komisyą rządową spraw wewnętrznych i duchownych, w d. 23. Października 1820. r. zatwierdzonych, stanowioną była miesięcznie taxa na chleb każdego gatunku z zastósowaniem wagi do ceny, to jest cena bywała zawsze jednakową, tylko wagę zmieniano i stósowano do ceny, jaka podług powyższych zasad wypadała, i przyjąć wprowadzony już sposobem próby na rok jeden przez p. o. warszawskiego wojennego jenerał gubernatora, jenerał adjutanta hr. Rüdigera porządek, mianowicie: ażeby w stanowionych każdo miesięcznie taxach na chleb wszelkiego gatunku, oznaczana była cena za wagę onego. Przytém też

rada postanowiła, ażeby dla spieszniejszego przekonania się od którego piekarza chleb pochodzi, takowy oznaczony był cechami, jakie każdemu z piekarzy będą nadane, (co w krótce nastąpi), oraz żeby na każdym bochenku była wyciśnięta waga jaką w sobie zawiera. O postanowieniu tem rady administracyjnéj królestwa, warszawski ober policmajster zawiadamiając publiczność, nadmienia, że policya wykonawcza ściśle przestrzegać będzie, iżby chleb przez piekarzy tutejszych wypiekany, miał na sobie cechę oznaczającą majstra od którego pochodzi, oraz wagę jaką obejmuje; ażeby we wszystkich miejscach gdzie sprzedaż chleba i bułek odbywa się, znajdowały się wagi dla dogodności kupujących, iżby nikt ze sprzedających pod odpowiedzialnością nie odmawiał kupującemu przeważenia chleba, jeżeli tego żądać będzie. Dla zapobieżenia przeto nadużyciom jakichby piekarze dopuszczać się mogli, warszawski ober policmajster, ponawiając wezwanie w gazecie policyjnéj Nr. 245 r. z. zamieszczone, uprasza jak najusilniéj, ażeby każdy nie na oko czyli sztuki chleb kupował, lecz zawsze na wagę; a gdyby który z piekarzy lub przekupniów okazał najmniejszą w tym względzie niechęć, ażeby donoszono o tem natychmiast miejscowéj policyi, lub mnie samemu, ustnie lub piśmiennie na papierze zwyczajuym bez stępta, dla wymierzenia kary na winnego. — J. maj. Gorłow.

Rosya.

Petersburg, 21. Stycznia. — W imiennym JCMości ukazie najwyższym, wydanym do rządzącego senatu w d. 31. Grudnia 1855 r. za własnoręcznym JCMości podpisem, wyrażono: Bilety skarbu państwa XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII i XIX seryi, wypuszczone na zasadzie imiennych ukazów najwyższych, wydanych d. 10. Marca i 30. Czerwca 1848 r. do rządzącego senutu, ulegają amortyzacyi w 1856 r. Ustawą o tych seryach biletów skarbu państwa (punkt 6) rząd zachował sobie prawo: te bilety, które w ciągu tego terminu nie złożone będą w wypłatach skarbowych, zamienić na nowe, jeśli to uznane będzie za użyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. Na téj zasadzie i z powodu nadzwyczajnych w teraźniejszym czasie wydatków, uznaliśmy za potrzebne, zgodnie z przedstawianiem ministra skarbu, zaopatrzonem w radzie państwa, dozwolić zamiany wspomnionych seryi na nowe, a oprócz tego, dla wsparcia skarbu państwa postanowić wypuszczenie jeszcze dziesięciu nowych seryi biletów skarbu państwa. W skutek tego rozkazujemy: na zasadzie dołączonéj ustawy, wypuścić ośmnaście nowych seryi biletów skarbu państwa, od XXXVII do LIV włącznie, na 3 mil. rub. każdą, a tych ośm obrócić na wymianę seryi, wypuszczonych w 1848 r., a dziesięć na wsparcie skarbu państwa, pozostawiając ministrowi finansów możność wyjednywania szczególnych naszych ukazów na stopniowe wypuszczanie takowych seryi, w miarę potrzeby. Rządzący senat wyda stanowcze rozporządzenia dla wprowadzenia tego w wykonanie.

Donoszą z Berlina, że książe warszawski, hr. Paskiewicz Erywański uległ nareszcie chorobie, na którą cierpiał bez nadziei odzyskania zdrowia. Miał lat 74. Paskiewicz urodził się w roku 1782 w Pułtusku, miasteczku na północwschód od Warszawy położoném. Otrzymał wychowanie swe w korpusie paziów w Petersburgu. Odbył w latach 1806—1809 kampanią turecką, a w latach 1812—1815 przeciw Francuzom. W roku 1826 zamianowany szefem głównego sztabu wojska georgijskiego, ukończył w dwa lat późniéj wojnę przeciw Persyi i otrzymał tytuł hr. erywańskiego. W latach 1828 i 1829 dowodził w Azyi i Turcyi. W roku 1831 ukończył wzięciem Warszawy kampanią w Królestwie polskiém i został zamianowany księciem warszawskim.

Petersburg, 27. Stycznia. — Boże daj pokój! od tego zaczyna dziś dziennik narodowy. Jeżeli do niego zaś nie przyjdzie, natenczas ma Rosya dosyć środków do odparcia nieprzyjaciół, a szczególniéj przy bezwarunkowém poświęceniu się ludu dla prawosławnego ojca cara! Na każden przypadek spodziewamy się, że rosyjskie fabryki potroją się i wyzwolą od wpływu angielskiego przemysłu. Nie należy zapominać, że Rosya głównie jest państwem rólniczem. W starożytnym wojennym Rzymie przestrzegano zasady: w pokoju żyć tak trzeba, ażeby w każdéj chwili być gotowym na wojnę.... Rosya chce pokoju, ale wojny się nieobawia. Co car nakaże, wojnę albo pokój, to będzie, ale w ostatnim przypadku na śmierć lub życie. — Co tam gwarzą dzienniki zagraniczne o zamierzonéj reformie w wymiarze sprawiedliwości i cenzury, to są proste bajki. Gdyby poeci zagraniczni mieli pojęcie o naszym zbiorze praw w 28 tomach (Swod zakonow), z których każdy jest grubości biblii, nie puszczaliby baśnie tak lekkomyślnie na świat. Co się tyczy cenzury, w niéj nie ma zamiaru zaprowadzić zmiany cesarz Aleksander, już w téj mierze w kilku ukazach oświadczył swoję wolę, iż ściśle trzymać się będzie zasad swojego ojsca.

Francya.

Paryż, 31. Stycznia. — Polacy, którzy w armii sprzymierzonéj służyli w Krymie i z których wielu przydano jako oficerów francuskich wodzowi angielskiemu, podali petycyą do królowéj Wiktoryi, aby im udzielony został medal angielski, otrzymany przez francuskich wojskowych, którzy odbyli kampanią krymską. Petycyą tę poparł do krolowéj książe Napoleon, a minister spraw zagranicznych przesłał posłowi ją angielskiemu.

— Wczoraj odbyło się zgromadzenie literatów u Emila Girardina, na którém odczytano nową sztukę pani George Sand (tłumaczenie Szekspira). Książe Napoleon, tudzież wielu francuskich i włoskich demokratów było na tém posiedzeniu literackiem.

— Towarzystwo jedno gastronomiczne kupiło z wystawy powszechnéj machinę, która dziennie 50,000 filiżanek kawy, herbaty lub czekolady dostarczyć może. Towarzystwo to dostarcza owych napojów za połowę ceny zwyczajnéj i oprócz tego urządziło bufet na wzór bufetu kolei żelaznéj, odznaczający się równie cenami taniemi. Widocznie liczą na wielki odbyt. Towarzystwo to urządziło kawiarnią i bufet w dawnym domu gier Frascatego.

— W miejsce zamianowanego posłem do Neapolu pana Brenier został przeznaczony radzca stanu Vuitry do komisyi w ministerstwie spraw zagranicznych rostrząsającéj zachodzące spory.

— Taksa ogłoszona przez prefekta policyi na mięso i chleb, mało się różni od przeszłéj, z wyjątkiem cielęciny, któréj cena podskoczyła o 14 centimów.

— Koprowina ustanie zupełnie jako zdawkowa moneta, za to biją pieniądze z bronzu.

— Wczoraj poświęcił arcybiskup paryski kościół św. Marcina nowo wybudowany w stylu bizantyńskim.

— Dziennik jeden lioński donosi, że trzy tameczne fabryki jedwabiu znaczne otrzymały zamówienia na balowe materye i suknie.

— Na przystani tulońskiéj stoi teraz 12 okrętów linijowych, 7 fregat i 3 pomniejsze wojenne okręty. Według doniesienia otrzymanego z Tulonu umknęło ztamtąd na łódce 6 więźniów galerowych, a chociaż za nimi wysłano pogoń na morze, jednakowoż dotąd ich niesprowadzono do Tulonu, bo niewiadomo dokąd się udali.

— Constitutionnel ogłasza na czele swego dziennika następujący artykuł podpisany przez naczelnego redaktora, który widocznie wypłynął z natchnienia rządowego. Artykuł brzmi jak następuje: śród przysposobienia na długą wojnę, niemal w dniu wielkiego zwycięztwa, kiedy pora ciężka czasu nałożyła sprzymierzonym i nieprzyjacielowi pewien rodzaj zawieszenia broni, gruchła nagle pogłoska pokojowa, która nadała myślom nowy kierunek i umysłom nowe widoki. Nadzieje owe pokojowe tak we Francyi jakoteż w Anglii podobne zrodziły nadzieje, ale przy odmiennym charakterże obu narodów, zamanifestowały się te uczucia rozmaicie. Zbyt było wiele uniesienia z jednéj, zbyt mało z drugiéj strony. Złych chęci lub mniéj jasno zapatrujący się ludzie, starali się korzystać z tego pozornego nieporozumienia; chcieli mimo widocznéj opinii publicznéj wątpliwości pewne narzucić na ducha układów, na które się zanosi i podejrzywać zamiary, z jakiemi chcą do nich przystąpić. Przewidywano trudności, których sobie życzono i ukrywano karogodne nadzieje, pod udanemi obawami. Dla uspokojenia umysłów, z początku oskarzono politykę gabinetów i podejrzywano szczerość rządów. Fakta atoli szybko odpowiedziały i przyjęcie czyste i proste propozycyi austryackich przez Rosyą mimo niepewności pod względem 5 artykułu, pokazało, że w Petersburgu, jak Londynie i Paryżu szczerze życzą sobie pokoju. Równocześnie przedstawiały dzienniki urzędowe rosyjskie stałe i wzniosłe stanowisko, które cesarz Aleksander chce zająć. Była to właśnie chwila, w któréj dzienniki niektóre angielskie mówiły o różnym tłumaczeniu austryackiego ultimatum przez dwory paryski i londyński. Wyrzeczono wyraz niezgoda i sądzono że chwila nadeszła trudna.

Taktyka owa równie się nieudała, jak pierwsza. Sprzymierze francuskie i angielskie nie jest prostym sojuszem interesów i faktów. Jest czemś więcéj, jest sprzymierzem uczuć i idei. Nie jest samém sprzymierzem zaczepném i odporném, ale jest sprzymierzem cywilizacyjném. Wsparte na wznioślejszych zasadach, aniżeli interesach, których broni i na trwalszych, aniżeli chwilowe okoliczności, z których powstało, przeżyje pierwszy cel założony i uwieczni się na chwałę obu narodów i na szczęście świata. Napróżno silonoby się je poróżnić. Środki, których użyto na ich powaśnienie, pozostały bez skutku, dziś innych doświadczają, ale nie z lepszym skutkiem. Gdy chciano w obu narodach wzniecić powątpiewania przeciw sobie, gdy rządy oczerniano, teraz daléj posuwają się i obrażają osobiście siejąc niezgodę i niedowierzanie pomiędzy różnych członków obu gabinetów i mszczą się teraz na osobach, gdy niezdołano rzeczy saméj wstrzasnąć. Dla udaremnienia owych planów, dzieje się to, że je sami odkrywamy i odpieramy fałszywe i podstępne insynuacie. Co do ich skutków zupełnie jesteśmy uspokojeni. W układach przestrzegana od samego początku lojalność znacznie uprościła dzieło, które trzeba dokonać; a chociaż dawniejsze konferencye jeszcze niewydały pewnego i materyalnego wypadku, jednakowoż przyniosły ten przynajmniéj pożytek, że nauczyły rządy, które się układać z sobą będą, jak mają sobie wzajemnie sprawiedliwość oddawać i wzajemnie sobie ufać.

— Cesarz, w towarzystwie ministra wojny, marszałka Magnan i licznego sztabu, był dziś w południe na wielkich manewrach wojskowych na polu marsowém.

— Na początku giełdy nasi spekulanci byli nieco spłoszeni, ponieważ angielskie papiery spadły. Tymczasem okazało się, iż konsole nie dla tego spadły, że nieco burzliwiéj odbywały się dyskusye w parlamencie, ale dla tego, że na targu londyńskim czuć się dał niedostatek gotowizny.

— Panna Rachel przybyła do Paryża, reszta jéj trupy pozostała w Hawrze.

— Dziś odbył się pogrzeb pani Bixio, szanowanéj powszechnie przez artystów i literatów, którzy téż na jéj pogrzeb licznie przybyli.

— Bardzo się obawiają o życie jenerała Bosqueta, którego rany się odnowiły.

— Ostatnie dzieło hr. Montalemberta, »Dzieje Anglii«, tak się powiodło, że je rozkupiono w przeciągu dni ośmiu. Drugi nakład nastąpi z dodatkiem, w którym będą aluzye do czasów obecnych.

— Dzienniki Tintamarre i Figaro zostały zaskarzone przed sąd policyi poprawczéj, z powodu obrazy czystości obyczajów. W tych dniach skazano pana Montepin autora powieści uznanéj za niemoralną na 6 miesięcy więzienia.

(Kor. Cz.) Świat rojalistowski i finansowy ciśnie ciągle na rząd w sensie pokojowym. Parę dni temu, kiedy cesarz był w teatrze, po zawołaniu: niech żyje cesarz! krzyczano: pokój, pokój, pokój! Jenerał de Segur jest tak pewny pokoju, że pospieszył z zażądaniem konsulatu warszawskiego dla swego syna... Hr. Walewski konsulat obiecał. Czy obietnicy prędko dotrzyma? to jeszcze kwestya. Swiat urzędowy, równie pragnący pokoju jak świat rojalistowski i finansowy, zaprzysięga się na duszę, że cesarz pragnie zawarcia pokoju. Urzędnicy ministeryum marynarki i wojny mówią mi: uważaj pokój za zrobiony. Czy rząd odwołał już liwerunki? nie mogę tego przypuścić. Świat rządowy zapewnia, że lord Cowley wystawiony na przykrości, zażądał od swego rządu innego przeznaczenia. Depesze telegraficzne donoszą, że bar. Bourqueney obiadował w Wiedniu z księciem Gorczakowem.... Dzienniki rządowe przemawiają tylko za pokojem i prowadzą polemikę z wojennemi dziennikami angielskiemi. Le Pays schlebia Prusom... Débaty powstają na Siecle, że pragnął i pragnie redukcyi Rosyi, redukcyi, która już była ułożoną jako maximum gwarancyi. To co piszą w tym przedmiocie dzisiejsze Débaty powinnoby oświecić raz na zawsze pisarzów berlińskich, gdyby co mogło ich oświecić. Napoleon III. tak afiszuje dążenie pokojowe, iż pokazuje się teraz masa ludzi, którzy zapewniają, że cesarz mówiąc w Bordeaux: l'Empire c'est la paix, mówił prawdę. Trzeba mi jeszcze dowodu i wielkiego dowodu, abym w to uwierzył. Jeżeli pokój nie zrobi się, jeżeli pokaże się, że Nepoleon III. pragnął dalszéj wojny, to trzeba wyznać, że tego razu cesarz dobrze ukrył przed pokojową Francyą swe myśli i swe cele. Rzecz dziwna: Francya pragnie pokoju, a jest przekonaną, że pokój obróci się tylko na korzyść Rosyi,

W pragnieniu pokoju odgrywa główną rolę lekkość, znużenie i intryga obrócona przeciw cesarstwu. Nie sposób, aby cesarz tego nie widział i nie wiedział, że dla niego potrzeba rzeczy wielkich. Rosya ma chcieć, aby kongres odbył się w Paryżu i to się pojmuje. Anglia chce Frankfurt lub Brukselę i chce, aby jéj negocyatorem był lord Palmerston. Anglia nie chce także zezwolić na zawieszenie broni. Artykuł 5. ultimatum jest nowym ultimatum, który będzie potrzeba rozstrzygnąć. W Anglii opinia jest tak za wojną, że torysi mają zamiar domagać się w parlamencie, aby Rosya zapłaciła koszta wojenne... Jeszcze raz powtarzam: Cesarstwo nie jest w stanie zerwać z Anglią. Cesarstwo stoi przymierzem angielskiem, dobrym kursem giełdy i wojną, która odpowiada opinii mas. Cesarstwo nie może zostawić dalszego prowadzenia wojny saméj Anglii, bo Anglia użyłaby zaraz i bez skrupułu środków rewolucyjnych. Cesarstwo musi postępować zgodnie z Anglią. Co do przymierza cesarstwa z Rosyą, sama myśl podobnego przymierza jest szaleństwem, Obserwujmy jeszcze i czekajmy.

P. Drouyn de Lhuys nie chce cofnąć dymisyi, do któréj się podał z powodu ogłoszenia w Monitorze nagany senatu. Nieprzyjaciele cesarstwa wołają: oto jeden człowiek godny i niepodległy znajdujący się w senacie. Rzecz ta szkodzi cesarstwu i cesarz żałuje zapewne artykułu, który w Monitorze ogłosił.

Wiecie już z Débatów w jakiem porządku odbył się pogrzeb ś. p. Mickiewicza. Zgromadzenie było bardzo liczne. Mowa Bohdana Zalewskiego była bardzo dobrze przyjętą dla tego, że miał na celu pamięć i sławę Mickiewicza, i także dla tego, że wspomniała o Brodzińskim, tym czystym wieszczu, który przypada podobno najszczelniéj do naszego serca.

Anglia.

Londyn, 31. Stycznia. — W artykule wstępnym napisanym widocznie przed zagajeniem parlamentu, cieszy się Times, że mowy od tronu tym razem nie udzielono prasie, jak to dawniéj było we zwyczaju. Pochwalamy, powiada Times, to rozumne i trafne postępowanie i spodziewamy się, że przyszłe rządy będą brały z tego przykład. Samo uszanowanie Najj. Pani wymaga, ażeby lud angielski mowę królowéj, którą zagaja parlament, z ust jéj po raz pierwszy usłyszał i aby uroczystość wielka konstytucyjna nie zniżała się do widowiska, na którém słuchacz już wie, co będzie powiedzianém od tronu. — Dziwią się tu niepomału, że w mowie od tronu nie wspomniano wcale o sporze między Anglią i Ameryką. Ministeryalne dzienniki nie rokują pomyślnéj kampanii w parlamencie przyszłéj opozycyi. Sądzą, że głównym przedmiotem będzie prawodawstwa na posiedzeniach obecnych parlamentu, reforma wojska angielskiego.

— Tak w izbie niższéj jakotéż wyższéj przyjęto adres na mowę od tronu.

— Lordowie Granville i Palmerston wyprawili dziś u siebie obiady, pierwszy parom, drugi członkom izby niższéj, jak to jest we zwyczaju, przy téj sposobności udzielili im mowy od tronu. Równie Disraeli i hr. Derby podejmowali u siebie wczoraj swoich stronników. U dworu była popołudniu recepcya. Pan Mussurus był na posłuchaniu u królowéj i złożył jéj własnoręczne pismo sułtana zawierzytelniające go przy dworze angielskim posłem. Podobnie i pan Alfred Rucker, reprezentant miast hanzeatyckich, miał pierwsze posłuchanie u królowéj i doręczył akredytywy. Po recepcyi odbyło się posiedzenie tajnej rady.

Księstwa naddunajskie.

Gaz. Bukar. niemiecka zamieszcza ustawę o usamowolnieniu cyganów uchwaloną przez radę administracyjną wołoską na posiedzeniu z d. 26. Grudnia, a która w następującym protokóle wyrażoną jest:

Protokół. Gdy nadzwyczajna rada administracyjna pod przewodem JWści panującego ks. zgromadzona oddzielnie dla obmyślenia najspieszniejszych środków zniesienia poddaństwa cyganów, uznała że niewola niezgadza się z zasadami religii, moralności i ludzkości, które stanowią istototne podstawy postępu w każdem dobrze urządzonem społeczeństwie, rada adm. nadzw. poczytuje sobie za obowiązek przychylić się do nieustannego życzenia JWści, mającego na celu zniesienie téj anomalii społecznéj zupełnie i na zawsze, życzenia, które ks. przy każdéj sposobności a osobliwie dziś objawił. W dalszym ciągu obrad wykazało się, że ustawa z r. 1847 usamowalniająca cyganów będących własnoscią duchowieństwa, wskazała wprawdzie umyślny fundusz, z którego inni cygani osób prywatnych zwolna wykupywani być winni, wszelako zapewniła tylko możność wykupu, a fundusz na to przeznaczony okazał się niedostatecznym. W skutku tego rada adm. nadzw. uznaje potrzebę ustawy któraby nakazała bezzwłoczny wykup obowiązkowo, nie narażała prawa własności, a zarazem wskazała osobny fundusz, z któregoby rzeczywiście wynagrodzić można panów posiadających cyganów. W tym celu wygotowano następujący projekt do prawa:

Zasady wedle których wynagrodzenie ma być wymierzone, mają być skreślone w sposób jak najsłuszniejszy, przyjmując za podstawę obliczenia w ogóle cenę zwykłą w takich przypadkach, a zarazem wymieniając fundusz, któryby pokrył wydatek gotowizny w ciągu pewnéj lat liczby, tak aby i procent wpływał regularnie aż do zupełnego umorzenia. (Tu podpisy ministrów.)

Treść stypulacyi tyczących się urządzenia księstw naddunajskich, podana przez lorda Redcliffe w wezyrowi w Grudniu r. z. zawiera w sobie: 1. połączenie obu księstw w jedno państwo lennicze podległe sułtanowi; 2. osadzenie na tronie ks. wybranego przez naród dożywotnie i dziedzicznie; 3. wybór ten paść ma na krajowca z wyłączeniem cudzoziemców, szczególniéj zaś Greków; 4. roczny haracz mający być opłacany porcie oznaczony będzie dopiero po wyborze księcia; 5. system reprezentacyjny z dwoma izbami; 6. wystawienie znacznéj armii; 7. Turcya nie będzie się mieszać i nadal w wewnętrzne sprawy kraju. Słychać — są słowa prywatnéj telegrafowanéj korespondencyi wiedeńskiéj, że Francya i Turcya niezgodziły się na punkt 5ty pod pozorem, że tym sposobem otworzonoby szerokie pole wichrzycielom i intrygantom; Austrya i Francya obstawały, aby zostawić rzeczy jak są przez czas trwania wojny. Ponieważ czekano tylko na przyjazd fmp bar. Prokescha, przeto konferencye nad tym przedmiotem zapewne już trwają; tem bardziéj, że Anglia daleko żarliwiéj niż inne państwa obstaje za przyspieszeniem organizacyi. Wszakże opozycya wszelkich używa środków i podnosi głowę w obu księstwach, a lubo niema powodu obawiać się zawichrzeń, wszelako rząd z téj strony natrafiać będzie na niejedną trudność.

Turcya.

Budowa kanału z Dunaju pod Rasową do morza Czarnego pod Kustendzie otrzymać ma niebawem potwierdzenie sułtana. Projekt konkordatu mającego być zawartym między Portą a panem Campbell, zawiera następujące punkta: 1) Rząd turecki udziela wyłączny przywiléj na prowadzenie tego kanału towarzystwu reprezentowanemu przez p. Tomasza Wilsona poddanego angielskiego, hr. Morny prezydenta ciała prawodawczego we Francyi, prezydenta austryackiego hr. Ludwika Bredy i jednego z urzędników tureckich który w tym celu upoważnionym będzie. Towarzystwo nosi nazwę: »Spółka cesarsko ottomańska kanału Abdul-Medżyda.« 2) Przywiléj wydany jest na lat 99. 3) Grunt potrzebny potrzebny do prowadzenia kanału otrzymuje towarzystwo bezpłatnie. Grunta prywatne rząd zakupi i towarzystwu odda. 4) Kanał trzymać się będzie takiego kierunku, jaki uznają inżynierowie za właściwy. 5) Po upływie lat 99 licząc od dnia oddania kanału na użytek publiczny, kanał przechodzi na własność rządu tureckiego bez żadnego wynagrodzenia, 6) U obu końców kanału mogą być zbudowane składy. Za budowle składów i portów rząd turecki zapłaci po latach 99 stósowną do wartości tych zakładów summę, lecz ta nie może przenieść 3. mil. f. szt. 7) Wszystkie materyały i wyroby potrzebne do budowy kanału i ruchu na takowym mogą być wprowadzone do kraju bez opłaty cła. 8) Taryfa opłat od przewozu kanałem, ustanowiona będzie przez rząd turecki za porozumieniem się z Austryą, Francyą i Anglią. 9) Z czystego zysku Porta pobierać będzie 10 proc. 10) Spory załatwione będą przez sądy polubowne. 11) Obce statki wojenne nie mogą wchodzić na kanał. 12) Jeżeli przyjdzie udzielić komubądź konsens na budowę kolei żelaznéj z nad Dunaju do Konstantynopola, spółka kanałowa ma pierwszeństwo między wszystkiemi współzawodnikami.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Lutego. — Komitet zawiązany tu w celu wspierania ubogich, wciąż zatrudnia się sprzedawaniem w każdą środę żywności za pół ceny. Sprzędaje ziemniaki, chleb, mąkę i krupy naprzemian, sprzedażą tą trudnią się z poświęceniem członkowie owéj komisyi. Chociaż sprzedaż ta odbywa się na wielkie rozmiary, bo dla 1200 rodzin, jednak idzie od ręki i stosunkowo w bardzo krótkim czasie, bo od 8 do godz. 3 po południu. Z początkiem tego miesiąca odebrano dawne, a porozdzielano nowe karty przez przełożonych nad okręgami, aby zapobiedz niektórym nadużyciom i niedawać ich tym, którzy podobnego wsparcia niepotrzebują. W ostatnią środę sprzedano 1000 bochenków sześciofuntowych i odpowiedni zapas mąki w cenie 500 tal., za 225 tal. Poprzedniéj zaś środy sprzedawano meckę ziemniaków po 1 sgr.: które chętnie kupują, chociaż nie są tyle posilne. Rozdzielaniem kart na tańsze kupno nie zajmuje się komisya, tylko przełożeni nad okręgami ustanowieni przez magistrat.

— Pomyliliśmy się wczoraj w sortowaniu balów, bo jak się dziś dowiadujemy z dobrego źródła, były wszystkie bale czysto subskrypcyjne, poświęcone wspólnéj zabawie.

— Z śremskiego powiatu donoszą, że między owcami dominialnemi w Runowie panuje ospa, w skutek czego zarządzono środki ostrożności prawem przepisane.

Rozmaite wiadomości.

— W dzienniku marsylskim Le Sémaphore znajduje się list z Aten wyjaśniający smutny powód, dla którego wyszedł z gabinetu minister grecki p. Silivergos zarządzający departamentem skarbu, a tymczasowo także spraw zagranicznych. List ten podajemy tutaj:

Dyplomata ten, uczony, uczciwy, cały oddany Francyi, rozmawiający z upodobaniem po francusku i młody jeszcze, miał w r. 1845 napad szaleństwa w skutku zbytniéj pracy i zmartwień domowych. D. 16. Października p. Silivergos zakupił 150 zegarów stołowych i 50 toalet, które kazał ustawić w swoim gabinecie, oczekiwał on jak mówił, swoich kolegów i chciał ich przyjąć godnie. Pierwszy ten symptomat umysłowéj choroby przyszedł niepostrzeżenie. Niedługo potém minister przyjmował reprezentanta Stanów Zjednoczonych. »Masz pan kamizelkę białą?« zapytał go obcesowo. »Jeżeli brudna, każ ją uprać u ateńskich praczek, to bardzo uczciwe dziewczęta.« — Po wizycie téj p. Silivergos udał się do króla i prosił go o posłuchanie. — »N. Panie! rzekł do króla minister, co wolisz: polkę, mazurka lub menueta? co do mnie, wyznaję, że będąc legitymistą, przekładam nad wszystko menueta.« I zaraz wziął się do tańca przed królem. Symptomata te bardzo widocznie wykazujące stan umysłowy ministra, ubawiły wreszcie przyjaciół jego i urzędników podwładnych; wszelako nikt nie śmiał naruszyć tego przedmiotu; tymczasem minister zawezwał do siebie dyrektora policyi z Patras. Za jego wejściem p. Silivergos zamknął drzwi na klucz. »Jesteś pan zręczny?« zapytał minister. — »Ekscellencyo, staram się o to o ile w méj możności.« — »No, jeżeli masz pan zręczność, to wyjdź temi drzwiami.« — »Ależ kiedy zamknięte.« — »Oczywiście, lecz na tem też zależy zręczność. No, no, próbuj pan!« Naczelnik policyi zmięszał się wielce i począł wołać o pomoc. Zbiegli się ludzie, a znalazłszy drzwi zamknięte, wyłamali je. Pan Silivergos przewiesił się na krześle i zanosił się od śmiechu.

— Aby mieć wyobrażenie, jak w Anglii czytają dzieła choćby najpoważniejsze ale o kraju traktujące, dość nadmienić, że jedna z czytelni londyńskich zamówiła dla siebie 2500 exemplarzy 3go tomu »Historyi angielskiéj Macaulaya«, jedynie dla wypożyczenia swoim abonentom.

— Tybetanie pochodzą z rassy mongolskiéj, i dzielą się na pięć szczepów, między któremi szczep Butanów odszczególnia się siłą, wzrostem i duchem mężniejszym, chociaż powierzchnia różnica się nie dostrzega, bo wszyscy ubiór i strój noszą jednakowy. Buty futrzane o długich cholewach, suknia wierzchnia powłóczna jak u Chińczyków; taka sama lub podobna u kobiet, z odmianą jednak ubioru na głowie. Kobiety przeplatają włosy perłami i zaplatają kosy, dziewczęta we trzy warkocze, a mężatki we dwa tylko. Mężczyźni noszą czapki, jedni żółte, drudzy czerwone, jak jakiéj są sekty, czyli wyznania religijnego; chociaż na prawdę te wyznania nie bardzo się różnią, przynajmniéj nie wpływają na obyczaj domowy, który wszędzie jest jednakowy, a najgłówniejszy taki: jeść wtedy kiedy się zachce i nie trzymać się pory; powtóre, jadać to co jest w zwyczaju i od wieków się jadało; potrzecie, nosić się jak się wszyscy z dawien-dawna nosili: zachowywać obrządki religijne jak w księgach u księży zapisano; a w ogólności trzymać się dawnego i żyć jak kto może.

— W Granville mieszkał przed parą laty w hotelu oficer angielski nazwiskiem Bell, a odjeżdżając do pułku swojego do Indyi, oddał gospodarzowi małą skrzynkę do przechowania. Został on przytém dłużny różnym osobom w mieście drobnym długiem do parę tysięcy franków. Ponieważ długo o nim nie było słychać, przeto wierzyciele zgłosili się do władzy sądowéj, która nakazała otwarcie szkatułki pozostawionéj w hotelu. Jakież ogarnęło wszystkich zdziwienie, kiedy znaleziono w téj szkatułce papiery publiczne mające 1,330,000 fr. wartości. Władze zajęły się wywiadywaniem o losie oficera angielskiego, a pogłoska biega, że z Indyi udał się do Krymu i tam poległ.

— Skrócenia używane przy przesyłaniu depesz telegraficznych stały się nieraz powodem fałszywego tłumaczenia ich treści; nigdy jednak zapewne większéj nie zrządziły psoty, jak w depeszy paryskiéj, którą w Wiedniu otrzymano i wszystkim dziennikom tamecznym udzielono. Depesza ta brzmi bowiem: »Monitor zdaje sprawę z uroczystości otwarcia łaźni przeznaczonéj dla oficerów francuskich.« W rzeczywistości depesza mówiła o rozdawaniu oficerom francuskim orderu łaziebnego (Bath), lecz przesłana jak zwykle w skróceniu. bez wyrazu »order«, naprowadziła na myśl nie rozdawania orderu, lecz sprawienia oficerom łaźni.

Wiadomości artystyczne.

Wizerunek Mickiewicza. Donoszą nam z Rzymu, że p. Henryk Stattler miał dostać obstalunek od jakiegoś bankiera a sztuk miłośnika, na zrobienie posągu Mickiewicza naturalnéj wielkości. Dotąd p. Stattler próbował sił swoich w popiersiach; niewiemy przeto jak się z tego trudniejszego zadania wytłumaczy, idzie tu bowiem o schwycenie charakteru poety nie tylko w rysac.. i wyrazie oblicza, ale całéj postaci, która powinna tak samo jak i oblicze mówić, że do wyjątkowéj istoty należy. Nie mała trudność jest i w przystrojeniu figury. Zapewne draperya wiele pomogłaby, bo wiele zakrywa; ale też w takim razie trzebaby postać wieszcza obrzucić płaszczem bandyckim, albo jaką burką, jak to zrobił śp. Wańkowicz na swoim obrazie, który mi zupełnie przypomina bandytę włoskiego czatującego z za skały na podróżnych. a nie śpiewaka litewskich zaścianków i lasów, nie męża co potęgą słowa unosił w najwyższe sfery pojęć i uczuć.... Tymczasem ten to płaszcz bandycki ma figurować w posągu Mickiewicza — romantyka. Szkoda wielka, bo kapota szaraczkowa zapięta po szyją i sięgająca niżéj kolan — ten włos bielejący zaczesany pod górę — ten wyraz powagi w obliczu i rucach — zgoła te;wszystkie cechy charakteryzujące go na nie wiele lat przed zgonem, byłyby może właściwsze do unieśmiertelnienia w posągu godném dłutem, niż płaszcz bandycki i wywinięty kołnierz..... zapewne przypomina to lorda Byrona...... ale drogi, któremi nasz wieszcz poszedł były insze a i prąd ducha odmienny niż śpiewaka Manfreda i Lary; trzebaż ażeby te cechy marmur umiał pochwycić i powtórzyć.

(Czas.)

Wiadomosci literackie.

Gazeta warszawska pisze: Jedna z najrzadszych w pierwotnych wydaniach, a bodaj druga w porządku chronologicznym książka w języku polskim drukowana, na nowo w roku upłynionym ogłoszona została drukiem. Jest to: „Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa, to jest droga zbawienna, którą Pan Zbawiciel i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, za przyjściem swojém na świat dla odkupienia i wybawienia z mocy szatańskiéj rodzaju ludzkiego, będąc (jako się sam mianował: Joan. 14) Drogą, Prawdą i Żywotem, nas do nieba prowadził, nauczał i ożywiał, według historyi Ewangelistów św., opisana przez świętego Bonawenturę, kardynała i biskupa albańskiego, a przez Baltazara Opecia, akademii krakowskiéj doktora, przetłumaczona i wydana pierwszy raz w Krakowie r. 1552. Poznań, nakładem i drukiem N. Kamieńskiego i spółki 1855.“ (W 12-ce większéj str. 325, nieliczb. 4). Z pomiędzy najpiękniejszych przedsięwzięć Hieronima Vjetora, jednego z pierwotnych typografów krakowskich, jest druk powyższego Żywota; przedsięwzięcie jak powiada autor »Bibliograficznych ksiąg« (tom II. str. 117.), z przedmiotu, z opisu, z tłumaczenia, z dawności i egzekucyi, nareszcie z niesłychanéj dziś rzadkości, zastanawiające. Rzadki jest pomnik, o którym z takim interesem mówić można. Pięknością swoją zastanawia nas przekład; polszczyzna w nim jędrna, dobitna, a przecież, jakeśmy wspomnieli, druga to może książka drukowana w języku polskim, bo starszą od niéj o rok jeden, ile dotąd wiadomo, jest rozmowa Salomona z Marchołtem, wydana w Krakowie r. 1521.

Przybyli do Poznania 6. Lutego.

BAZAR: Łącki z Posadowa, Szołdrzyński z Lubasza, Gorzeński z Śmiełowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Breza z Jankowic, Andrzejewski z Kurnatowa, Calo z Frankfurtu n. M., Lebfeld z Wrocławia, Cohn z Pleszewa, Lindeman i Meusing z Berlina

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Scheibert z Szczecina, Liedermann z Crefeld.

HOTEL BAWARSKI: Swinarski z Sarbi, Koszutski z Dziadkowa, Lossow z Boruszyna, Karsnicki z Mchy, Twardowska z Kobelnik.

POD CZARNYM ORŁEM: Drwęski z Kamieńca, Drzeński z Bożejewa, Brade z Wierzenicy. Meder z Wierzonki.

HOTEL PARYZKI: Taczanowski z Pogorzeli, Wilkoński z Wapna.

HOTEL EICHBORNA: Fränkel z Massow, Hirschberg z Ciszkowa. Gersmann z Szamotuł, Aron z Wielenia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 5. Lutego 1856	Sto pa C.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¼
dito z roku 1850. . . .	4½	—	101
dito z roku 1852. . . .	4½	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	97	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	87¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	86¼	—
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	86
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	3½	97½	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	91½
dito Pomorskie	3½	96¾	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100½
dito W. X Pozn. (nowe) .	3½	91¼	—
dito Szląskie	3½	91⅛	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	87½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93¼
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	96

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 6. Lutego 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5	—
Pszenicy średniéj.	2	25	—	3	5	—
Pszenicy ordynarnéj	2	5	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	3	—	—	3	5	—
Żyta pośledniego	2	20	—	2	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	10	—	1	15	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona . . , ...	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	—	10	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral. dnia 5 Lutego . . . . dnia 6. »	26	25	—	27	10	—